Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 244 | Kraków, sobota 22 października 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Rząd przeciw wzrostowi cen

Pisaliśmy niedawno, jak rząd walczy z drożyzną — zapomocą okólników. Ta papierowa walka wydała przecież rezultat — w wykazach komisji statystycznej, która albo wcale nie widzi drożyzny albo tylko w mikroskopijnych rozmiarach. A jednak drożyzna musi być i drożyzna musi rosnąć, jeżeli rząd zapowiada, że będzie z nią walczył i to zapowiada całkiem świeżo, jak donoszą wtajemniczone w plany rządu pisma sanacyjne. Okazją do ponownego — po tylu nieudałych próbach — zajęcia się tą sprawą jest zadekretowana obecnie stabilizacja złotego, po której **rząd obawia się, że może pociągnąć za sobą zwiększenie cen.**

Obawy te są zupełnie uzasadnione. Przypomnijmy sobie, że gdy w maju 1924 urzędownie weszła w ruch waluta złotowa, nastąpiło mechaniczne przerachowanie cen wedle skali urzędowej 1,800.000 marek = 1 zł. Co z tego wynikło? Oto ówczesne wysokie ceny legalnie ustabilizowały się i aż do lipca 1925, do załamania się złotego, dźwigaliśmy jarzmo drożyzny z czasów inflacyjnych. **Ceny naturalnie nie rosły równomiernie,** przeciwnie — **daleko szybciej rosły ceny środków żywności, niż wyrobów przemysłowych.** Widać to z następującego porównania: przyjmując wskaźnik na 1914 na 100, otrzymujemy:

		lipiec 1926	lipiec 1927	sierpień 1927
wskaźnik	hurtowny	181'4	209'7	207'1
„	rolny	176'9	235'—	227'3
„	przemysł.	186'4	194'6	197'3

Z powyższych cyfr widzimy przedewszystkiem, że od lipca 1926 do lipca 1927 wszystkie wskaźniki wzrosły o 28'3, 58'1 i 8'2 punkty, czyli **że drożyzna wzrastała.** Widzimy dalej, że w przeciągu tego roku wskaznik rolny wzrósł o 58'1, zaś wskaźnik przemysłowy tylko o 8'2, czyli **że artykuły rolnicze wzrosły o okrągło 50% więcej, niż artykuły przemysłowe.** W rok później, w sierpniu 1927, wzrost ten został nieco wstrzymany, a nawet co do artykułów rolnych trochę się cofnął, ale stało się to w następstwie tego, że w porównanie wchodził miesiąc zbiorów, kiedy zawsze jest taniej niż w miesiącu poprzednim.

Faktem więc jest, że obawy rządu, iż **wskutek stabilizacji ceny mogą iść w górę,** są uzasadnione. Rząd chce do tego nie dopuścić, ale w jaki sposób? Oto z doniesień prasy wynika, że rząd ma na myśli dwa środki: 1) wywarcie nacisku w kierunku niedopuszczenia do podnoszenia cen artykułów pierwszej potrzeby, a nawet w kierunku ich obniżenia, 2) **niedopomaganie w obecnej chwili ruchowi cennikowemu.** O ile pierwszy środek można uważać za pobożne życzenie, gdyż rząd ani nie potrafi ani nie zechce sprzeciwić się np. dalszemu wzrostowi cen zboża, to drugi środek jest **przekonywującym dowodem, jakie stanowisko rząd zajmuje wobec klasy robotniczej i wobec funkcjonarjuszy państwowych.**

Rząd nie będzie pomagał ruchowi cennikowemu — co to znaczy? Dla funkcjonarjuszy państwowych znaczy to, że rząd nie będzie słuchał próśb i żądań o podwyższenie płac w stosunku do faktycznego wzrostu drożyzny, lecz **rzuci funkcjonarjuszom ochłap.** Już teraz czytamy w pismach rządowych, że rząd — zmuszony do zachowania ostrożności w polityce gospodarczej — przedewszystkiem zastosuje tę zasadę wobec urzędników, którym **w styczniu da najwyżej 10% podwyżki zamiast przyrzeczonych 25%.** Jak się wobec tego niedotrzymania przyrzeczenia zachowają urzędnicy, nie chcemy przesądzać; natomiast wiemy, jak robotnicy przyjmą zapowiedź, że **rząd nie będzie dopomagał w ruchu cennikowym.**

Kiedy właściwie rząd w tym ruchu dopomagał? Jeżeli za taką pomoc rząd uważa słynny arbitraż p. Bartla w łódzkim strajku włókienniczym, to zachowanie się robotników w następnych walkach cennikowych: niezwracanie się do rządu o arbitraż powinno go było przekonać, **że robotnicy nie mają do tego rodzaju „pomocy" zaufania.** A pozatem jakie środki ma rząd, aby robotnikom nie pomagać w ruchu cennikowym? Czy może środki policyjne, dawno wyszłe z mody, — jak ochrona łamistrajków, aresztowanie posterunków strajkowych itd.? Niechże rząd przyjmie do wiadomości, że temi metodami nawet w Austrji nie zdołano osłabić prawa robotników do walki o płace zapomocą strajku, a temmniej uda się to w Polsce.

Nie wiemy, z czyjej inicjatywy „Kurjerek", podając powyższą informację, dodaje do niej następujące słowa: ruchowi cennikowemu **„silnie podsycanemu przez panoszących się komunistów".** My np. w Krakowie mieliśmy w ostatnich tygodniach kilka ruchów cennikowych, między innemi wielki ruch robotników budowlanych — czy i w tym ruchu panoszyli się komuniści? Ci, którzy w rządzie zajmują się polityką gospodarczą, wiedzą doskonale, **że nie potrzeba ani komunistów ani wogóle żadnego „podburzania", gdyż ruchy cennikowe wywołane są koniecznością częściowego bodaj wyrównania płac z postępującą drożyzną.**

Przechwalano się przed kilku dniami, jaką energję rząd okazał wobec rolników, którzy domagali się zniesienia opłat wywozowych na zboże. Rząd nie zgodził się i jest zdecydowany utrzymać te opłaty do końca czerwca 1928. Jest to energja — jakby to powiedzieć — bierna, a przydałaby się raczej energja czynna w zwalczaniu drożyzny. Takiemi zapowiedziami, jak powyższe, rząd drożyzny nie zwalczy, a w sferach robotniczych i urzędniczych wywoła oburzenie.

Pochód socjalizmu

W Czechosłowacji, w wielkich miastach niemieckich (Hamburg, Królewiec), **w największych miastach Polski** odbyły się w ostatnich tygodniach wybory do Rad miejskich i wszędzie dały tensam rezultat: znaczne postępy socjalnej demokracji. A co najbardziej zastanawia: oto w Czechosłowacji, Niemczech i Polsce te postępy soc. dem. mają tesame powody, mianowicie socjalna demokracja, zmuszona chwilowo do koalicji z partjami burżuazyjnemi i wskutek tego obciążona wielką odpowiedzialnością wobec mas, **rośnie i robi postępy, gdy uwolni się od tego nienaturalnego związku, gdy podejmuje otwartą walkę z kapitalistycznym systemem rządzenia.**

Tak stało się w Czechosłowacji, gdzie socjalna demokracja przechodziła ciężkie próby. Wskutek wspólnego z burżuazją postępowania w przygotowaniu i przeprowadzeniu rewolucji w czasie wojny i po upadku Austrji wzięła socjalna demokracja na siebie obowiązek pracować razem z burżuazją nad ustaleniem i umocnieniem republiki. — Biorąc jako mniejszość udział w rządach koalicyjnych, brała na siebie wobec mas odpowiedzialność, nie będąc w stanie spełnić słusznych żądań tych mas. I musiało dojść do tego, **że czeska** socjalna demokracja siedziała w rządzie, zaś **niemiecka** socjalna demokracja rząd ten zwalczała.

Gdy ogólno-narodowa koalicja się rozpadła, dotychczasowy **front narodowy zamienił się w klasowy:** przeciw burżuazyjnemu **blokowi czesko-niemieckiemu stanęły obie socjalne demokracje jako opozycja.** Owoce tego naturalnego ugrupowania ujawniły się przy wyborach gminnych: burżuazja poniosła klęskę, socjalna demokracja zrobiła postępy. A zatem: jako część koalicji z burżuazją socjalna demokracja była słaba, jako opozycja wzmacnia się.

Tensam obraz mamy **w Niemczech,** gdzie wybory gminne świadczą o postępach socjalnej demokracji. Niemiecka soc. dem. w czasie inflacji, w czasie niepewnych losów republiki, w czasie przełomu w polityce zagranicznej (walka o kierunek pokojowy przeciw kierunkowi odwetu) była zmuszona do udziału w rządzie wespół ze stronnictwami burżuazyjnemi. **Tę gorzką konieczność opłaciła soc. dem. ciężkiemi stratami,** odwróceniem się od niej mas, które przechodziły do komunizmu. Teraz, gdy republika stoi silnie, gdy polityka porozumienia zwyciężyła, **socjalna demokracja nie wchodzi w koalicje z burżuazją,** zostawiając jej wyłącznie rządy w państwie, zaś soc. dem. robi opozycje. Z jakim skutkiem ta opozycja pracuje, dowodem są ostatnie wybory gminne.

Nie ulega wątpliwości, co zresztą i przeciwnicy przyznają, że **najbliższe wybory do parlamentu przyniosą socjalnej demokracji w Niemczech wielki sukces.** A wybory mogą się odbyć wcześniej aniżeli stronnictwom burżuazyjnym byłoby dogodnie. Walka przeciw reakcyjnym ustawom szkolnym, walka o podział podatków między państwo a kraje — na tem tle mówią o odpadnięciu Bawarji i Wirtembergji od Rzeszy — wszystko to **wstrząsa podstawami bloku burżuazyjnego** i może wywołać konieczność wcześniejszych wyborów. Masy robotnicze gotowe są do walki wyborczej i liczą na zwycięstwo.

Sytuacja obecnie jest inna, niż była w pierwszych miesiącach po wojnie. Wtedy wszędzie burżuazja nie czuła się na siłach do rządzenia podczas wstrząśnień rewolucyjnych i musiała wchodzić w koalicję z socjalistami. A gdy następstwa — na razie polityczne — wojny zostały stopniowo usunięte a przynajmniej złagodzone, gdy kapitalizm zaczął się odradzać, **burżuazja zaczęła występować przeciw socjalistom w ogólności a przeciw ich udziałowi w rządach w szczególności,** aby znowu przywrócić swe wyłączne rządy klasowe. Wszystko — zdawało się — przesuwa się **na prawo,** socjalizm był wszędzie w odwrocie, koalicja burżuazyjna stała się modą i siłą w całej Europie. **Masy porwały się jednak do walki** i z natury rzeczy — bo w walce leży siła proletarjatu — odnoszą zwycięstwa.

W następnym roku mają się odbyć wybory w trzech wielkich krajach: we Francji, w Niemczech i w Anglji. Już dziś ogólne jest zdanie, że we **Francji** lewica wyjdzie z wyborów wzmocniona, **w Niemczech** socjalna demokracja znacznie wzrośnie na siłach, a **w Anglji** może partja pracy — choćby przy poparciu liberałów — dojdzie do władzy. Wszystko teraz przesuwa się **na lewo.**

Towarzysze! Towarzyszki!

Zbliża się **czwarta rocznica 6 listopada,** dnia walki robotników w obronie swych praw z krwawym rządem chjeno-piasta. Pamięć tych walk i poległych w nich ofiar uczci klasa robotnicza uroczystemi obchodami, a zarazem ofiarnym groszem przyjdzie w pomoc pozostałym wdowom i sierotom.

Wszelkie datki należy nadsyłać do administracji „Naprzodu".

W Niemczech wre walka

W Niemczech wre walka. Toczy się zażarty bój między górnikami a baronami węglowymi o podwyżkę zarobków robotniczych, o skromną podwyżkę 80 fenigów niemieckich na szychtę. Strajk trwą już cztery dni i **jest imponujący w swej sile, dyscyplinie i jedności.** 70.000 robotników stanęło murem, ramię przy ramieniu — na rozkaz swych związków zawodowych. Górnicy ustanowili obwodowe i miejscowe komitety strajkowe, uruchomili niezbędną dostawę węgla dla szpitali, wodociągów i innych zakładów użyteczności publicznej; w każdej kopalni ustawiono straż górniczą celem ochrony i uniemożliwienia zalewu szybu przez wodę. Wszelkie polecenia komitetów strajkowych wypełniane są przez robotników z skrupulatnością i samozaparciem się. Robotnicy w poczuciu swej siły i godności osobistej **zachowują się spokojnie i żelazną siłą woli poskramiają swe chęci dania należytej odpowiedzi na prowokacje baronów węglowych.**

Właściciele kopalń wszczęli nagonkę — wszelkiemi do ich dyspozycji stojącemi siłami, — na strajkujących górników. W prasie burżuazyjnej roi się od „przekupionych bolszewików“, którzy chcą koniecznie złamać kwitnący przemysł niemiecki, od teroru, jaki wywierają pono strajkujący na chcących pracować, czyli łamistrajków. Według przedsiębiorców, ulice prowadzące do kopalń obsadzone są przez posterunki strajkowe, niedopuszczające robotników do pracy. Dlatego należy — mówią przedsiębiorcy — dać chętnym możność pracy, dlatego należy — według baronów węglowych — wzmocnić załogi Reichswehry i policji w obwodach strajkowych dla ochrony łamistrajków.

Tymczasem z braku innych „sił obronnych“ **fabrykanci sami sprowadzają sobie bojówki faszystowskie; we wtorek napadła taka bojówka arystokratycznych członków „Stahlhelmu“ na posterunek strajkowy przy kopalni „Glessa“ w Łużycach Dolnych i oddała kilka strzałów rewolwerowych w stronę posterunku.** To wszystko naturalnie dla „obrony chcących pracować“.

W Niemczech panuje bezrobocie. Zarządy więc kopalń **werbują bezrobotnych** i przywożą ich pociągami z Hamburga, Wrocławia, z Kassel. Ale pomimo panującej wśród nich strasznej nędzy, **nie dali się bezrobotni użyć za narzędzie złamania strajku. Odmówili pracy.** Fabrykanci sami wpadli w nastawione na górników sidła i namnożyli materjału palnego. Obecnie żądają od policji usunięcia tych — przez siebie samych sprowadzonych — bezrobotnych, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne“.

Ale wśród 70.000 strajkujących znaleźli się i słabi duchem zdrajcy. Tym przyrzekli przedsiębiorcy złote góry; otrzymują oni 5 mk. niemieckich jako „premję za wierność“ (łamistrajkowe premje) od osoby i od szychty. Takie postępowanie oburza do głębi i jątrzy górników; tu płacą zdrajcom 5 marek, a w Berlinie na odbytej przed strajkiem konferencji porozumiewawczej odmówili podwyżki 80 fenigów! Na genjalny pomysł przyciągnięcia robotników wpadł zarząd kopalni „Julius“ w rewirze Forst. Każdy łamistrajk otrzymuje na śniadanie i na obiad **pół funta kiełbasy.** Ale kiełbasa strajkowa nie bardzo smakuje łamistrajkom, skoro nie opuszczają kopalń i nie pokazują się wcale na ulicy...

Wspaniały przebieg strajku zatrwożył kapitalistów. Jednolity front baronów węglowych kruszy się. **Część godzi się już na podwyżkę 40—50 fenigów na szychtę.** Niektórzy wskazują, że brak węgla może się odbić katastrofalnie na przemyśle niemieckim. Już obecnie skarży się przemysł filmowy na brak węgla, cukrownie są w pełni k[illegible]nji i potrzebują też węgla, potężny przemysł saksoński z braku węgla będzie musiał wkrótce zastanowić pracę; jeśli strajk dłużej potrwa, górnictwo niemieckie straci swe dotychczasowe rynki zbytu, zwłaszcza w państwach skandynawskich. Wszędzie potrzeba węgla, węgla, węgla!

Ta obawa przed utratą zarobków z jednej strony, a wspaniała postawa strajkujących górników węglowych z drugiej strony pozwala przypuszczać, że zwycięstwo będzie po stronie górników.

Przedwyborcze manewry i rozłamy

POSEŁ KOŚCIAŁKOWSKI ROBI W MONARCHIZMIE?

„Kurjer Poznański“ podaje, iż otrzymał z Miłosławia następującą informację:

„W niedzielę odbyło się tu zebranie, zwołane przez agitatora Cholewińskiego z Gniezna, celem założenia koła tak zw. „monarchistów“. Przemawiali generał Raszewski, p. Mycielski z Wrześni i znany „sanator“ lewicowy, piłsudczyk frontowy, poseł Kościałkowski. — Aczkolwiek przemawiano w sensie niby to monarchistycznym, wynikało, że całość szła w duchu źle ukrywanej piłsudczyzny i na gruncie towarzystwa broni „sanacji“ z konserwatystami“.

Dziennik endecki wnosi, że obecność p. Kościałkowskiego na tym konwentyklu miała, widocznie, na celu „odciągnąć pewną ilość głosów od obozu narodowego“, to znaczy od sojuszu z endekami. Charakterystycznem jest, iż na tem zebraniu, gdzie „sławkował“ p. Kościałkowski, znajdował się i gen. Raszewski, doniedawna bardzo przez endeków wychwalany. Tenże sam „Kurjer Poznański“ notuje, iż część kierowników organizacji województwa „Piasta“ na Pomorzu wystąpiła z „Piasta“ i przybrała nazwę „Zjednoczenia Gospodarczego“.

Secesjoniści wydali odezwę, w której między innemi tak tłumaczą swoje wystąpienie.

„Lata całe przedstawialiśmy zarządowi okręgowemu w Grudziądzu i głównemu w Warszawie nasze żale i poniewierkę, lecz bez skutku. Przekonaliśmy się, że czołowym ludziom P. S. L. na Pomorzu, panom Wiktorowi Kulerskiemu i R. Wasilewskiemu, nie chodziło wcale o lud, lecz jedynie o zdobycie za naszą pomocą jak największej abonentów „Gazety Grudziądzkiej“.

Jak działają opozycjoniści sowieccy?

NAMAWIANIE SZOFERÓW DO SABOTAŻU

„Komunist“ ogłasza wyniki dochodzeń, podjętych w Charkowie przez komisję kontrolującą ukraińskiej partji komunistycznej w związku z wykryciem tam organizacji opozycyjnej. Ustaliły one, że na czele organizacji stali: urzędnik sowieckiego banku przemysłowego w Charkowie, Okłański; referent centralnego urzędu statystycznego Łoszczenow; referent tej samej instytucji Tarszyc; — student Podzołkow i robotnicy Densow i Cypkin. Wszyscy wyżej wymienieni kierowali akcją organizacji, do której należało jeszcze wielu członków partji.

Oczywiście, agitować mogli tylko konspiracyjnie. Wpadli jednak na niezwykły pomysł, paraliżowania akcji przeciwników. Mianowicie Tarczyc wciągnął do organizacji opozycyjnej kilku szoferów, kierowców samochodów członków rządu sowieckiego w Charkowie i namawiał ich do psucia maszyn w odpowiednich chwilach, aby przeszkodzić członkom rządu w wzięciu udziału w zgromadzeniach robotniczych...

Jak widać, rozłam w komunizmie rosyjskim występuje w coraz ostrzejszej formie. desbol

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE CKW odbędzie się we czwartek 27 bm. o godzinie 5 popołudniu w lokalu ZPPS w Sejmie. Obecność wszystkich członków konieczna. **Sekretarjat generalny.**

Obrazki z podróży

Spóźniony przyjazd. — Współtowarzysze podróży. — Ognisko akademickie w Genewie. — Moralność Szwajcarów.

—o—

Podróż zagranicę utrudniają formalności paszportowe. Ile to bowiem trzeba stracić czasu, starań i zachodów dołożyć, zanim otrzyma się ów cenny dokument paszportowy! Mnie jakoś tym razem poszczęściło się i w przeciągu kilku godzin uzyskałem paszport. Kiedy we czwartek rano dostałem potrzebne wizy, zadecydowałem, iż tego samego dnia w godzinach popołudniowych wyjadę. Spieszyć musiałem, gdyż minister Sokal wzywał mnie telegraficznie z wyraźnem żądaniem stawienia się 1 października, t. j. w sobotę, w Genewie.

Byłbym niechybnie zdążył na sobotę i [illegible] godzinach urzędowych zgłosił się do szefa administracji B. I. T. p. Fleury, gdyby nie drobna napozór przeszkoda. Tor kolejowy na dworcu w Zurychu był zajęty, tak, iż pociąg wstrzymano tuż przed stacją na kilka minut. Kiedy wysiadłem w Zurychu, aby przesiąść do pociągu genewskiego, dowiedziałem się, że właśnie 2 minuty temu pociąg ten odjechał, i musiałem do południa czekać na połączenie.

Przezwyciężyłem trudności paszportowe, nawet powódź w okolicach Saint-Gallen, która zmusiła nas do okrążenia granicy szwajcarskiej, nie spowodowała opóźnienia, tylko owe nieszczęsne 2 minuty tuż przed Zurychem.

Spieszyłem do Genewy, aby stawić się punktualnie 1-go, również i dlatego, iż pieniądze, t. j. gażę na październik, miałem otrzymać na miejscu w Genewie, wogóle przez całą drogę nie miałem pewności, czy mi pieniądze wypłacą, gdyż według informacyj wybitnych towarzyszów, zdarzało się niejednokrotnie, iż wysyłano uczonych, profesorów, polityków, ekspertów na konferencję, ale pieniędzy nie zwracano. Bałem się więc, aby i mnie podobny los nie spotkał. Podróż urozmaiciły mi rozmowy z pasażerami. W tym samym przedziale siedziało dwóch sympatycznych kolegów. Obu łączył wspólny los: obydwu bowiem okradziono. Mianowicie naprzeciw mnie siedział młody chłopiec 17-letni, — który z Rosji jechał na studja... do faszystowskich Włoch, a to na politechnikę do Medjolanu. Posiadał on prawdziwie rosyjską naturę. Częstował nas wszystkich, czem go w domu na podróż obdarzono. Kiedy wyjechał z Charkowa, ledwie znalazł się za miastem, a opadli go złodzieje i skradli gotówkę, jaką otrzymał na studja. Musiał więc nieborak zawrócić z powrotem do Charkowa, wziąć nowy kapitał i lepiej już pilnować pieniędzy. Stratę zgłosił do G. P. U. — ale jak powiada bez dużej nadziei odzyskania skradzionych pieniędzy. A ja znowuż — powiada sąsiad, zajmujący miejsce obok mnie — konwojowałem transport towarów, jako urzędnik austrjacki do Moskwy. Kiedy w powrotnej drodze przekroczyłem granicę polską w Stołbcach, napadli mnie rabusie kresowi i zabrali wszystko co posiadałem, a więc pieniądze, dokumenty, walizkę, bieliznę, płaszcz. Zostałem jedynie w ubraniu. Zgłosiłem wypadek na komisarjacie policji najbliższej stacji... ale narazie bez skutku.

A ja... na szczęście nie mogłem pocieszyć mych pasażerów podobnym mym losem — bo dojechałem do Genewy, coprawda bez kapelusza, ale walizka była nietknięta.

W Genewie zachodzę często do Foyer des Etudiants (Ognisko akademickie), i obserwuję rozmaitnione a zabawne dyskusje akademickie. Towarzystwo schodzące się w temże ognisku urozmaica przedstawicielstwo wszystkich możliwych narodowości, a więc jest tu reprezentowany Egipt, Indje, Katalonja, Hiszpanja, Peru etc. Najciekawsze może są pewne drobne antagonizmy, ujawniające się w dyskusjach, utrzymanych jednak zawsze w tonie przyzwoitym. Katalończyk — filozof — jest zdecydowanym seperatystą i nienawidzi Hiszpanów. Ponieważ zaś niewielu jest wtajemniczonych w arkana polityki katalońsko-hiszpańskiej, przeto separatysta kataloński, jako iż jest gorącej krwi, jest często w stanie najwyższego podniecenia. Zainteresowanie bowiem naszego katalończyka o Hiszpanję powoduje gwałtowne wybuchy gniewu, powtarzające się z tego powodu przeciętnie co pół godziny.

Pastor — szwajcar drażni antyklerykalnego dyplomatę — Persa, mimo iż pastor zdradza duże sympatje dla komunizmu. Raz nieszczęśliwy pastor miał pecha. Pers potknął się właśnie o jego nogę wyciągniętą na dywanie. Stwierdziłem wówczas, iż poddany szacha jest zagorzałym antyklerykałem.

Szwajcarzy są ludźmi zamożnymi — przeto kradzież należy tu do rzadkich wypadków — a większe oszustwo, czy sprzeniewierzenie — jest podawane do publicznej wiadomości przez specjalne afisze. O uczciwości szwajcarów świadczy zaufanie jakiem obdarzają całe otoczenie. Kupiec zostawia towary na polu, właściciel auta — samochód — rowerzysta swój rower — jednem słowem zostawia się przedmioty bez żadnej opieki na wolnem powietrzu i rzeczy te nie giną. — Kluczem, który otrzymałem można otworzyć wszystkie mieszkania w kamienicy, w której mieszkam oraz bramę domu. Dało to powód dla pewnych przykrości, gdyż niestety często mi się zdarzało, iż kluczem mym przez omyłkę otwierałem inne mieszkania i dopiero na miejscu stwierdzałem, że właściwie mieszkam o jedno piętro wyżej, lub niżej, zależnie od wypadku.

Podobne zwyczaje jednakże mogą panować w kraju, gdzie zamożność robotnika i jego stopa życiowa jest większa, aniżeli u nas w Polsce warunki życiowe wyższego urzędnika.

Zygmunt Gross.

Odsłonięcie sztandaru górników w Wieliczce



Fot. Władysław Gargul.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Wieliczce odsłonięcie sztandaru oddziału Centralnego Związku Górników. Fotografja powyższa przedstawia grono delegatów i gości wokół nowego sztandaru.

UWAGI

—o—

O ty ziem'o polska, tak bogata...

Malutka notatka petitowa w pismach warszawskich: „Na ulicy Leszno przed domem nr. 45 zasłabł nagle 43-letni Stanisław Hubert z Błonia... Nieprzytomnego przeniesiono do pobliskiego ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ogólne osłabienie i wycieńczenie wywołane głodem oraz atak nerwowy".

Notatek takich jest w dziennikach tyle, że nie zwracają już nawet uwagi. Ta notatka zasługuje jednak na to, by się nią zająć. Zasłabł z głodu **artysta - malarz**. Nie murarz, tkacz, górnik — jak to dotąd bywało. Nie malarz - weteran, starzec nad grobem stojący i nie mogący pracować, **ale człowiek w pełni sił**, 43-letni...

Powszechne zubożenie zatacza coraz szersze kręgi. Ulegają mu już nietylko proletarjusze, robotnicy, dla których głód i chłód nie jest nowiną. **Jeżeli kwiat ducha polskiego, artyści, słabną na ulicy z głodu**, to można powiedzieć, że daleko już zaszliśmy!

Przypominają się słowa poety:
„O ty ziemio polska, tak bogata,
Że wyżywić mogłabyś pół świata..."

Tylko dla dzieci polskiej ziemi nie starczy chleba... Polski cukier, polski węgiel, polska nafta sprzedawana jest zagranicą taniej, niż u nas. Polskie zboże karmi obce kraje... **Tylko ci, co pracują, co budują i tworzą wszelkie dobra, giną z głodu...**

—ooo—

Ofiara małorolnego chłopa

Gdy zdarza się czyn piękny i wzniosły, należy go sławić. Czyn taki wszystkich podnosi na duchu, wzmacnia wiarę, że ludzie są dobrzy i szlachetni.

Umarł we Lwowie człowiek bogaty, Bolesław **Orzechowicz**. Posiadał 2.000 morgów ziemi. Gdy umarł, otwarto testament zmarłego i okazało się, **że cały majątek** zapisał na własność Towarzystwu Naukowemu we Lwowie, pozostawiając żonie tylko niewielką rentę roczną oraz pałac. Pierwotnie chciał śp. Orzechowicz pozostawić żonie cały majątek w dożywocie, lecz ona sama skłoniła go do zmiany testamentu, przejęta tym samym kultem dla nauki, jaki ożywiał jej męża.

Oto zaszczytny, chlubny wyjątek wśród kasty ludzi, którzy uważają, że posiadanie dóbr daje im tylko prawa a nie nakłada obowiązków. Sanguszkowie i Potoccy jeżdżą do Egiptu polować na lwy, do Indyj polować na słonie, ale dla nauki polskiej nie poświęcą złamanego szeląga. **Orzechowicz był inny, odrodził się od swej klasy.** Zasługuje na cześć i uznanie.

We wsi Pachy, gminie Grzymkowice, powiatu skierniewickiego, żyje chłop Marcin **Szymański**. Posiada 11 morgów ziemi. **Z tych 11 morgów bezinteresownie ofiarowuje 3 morgi gruntu na rzecz gminy pod szkołę, umożliwiając tym sposobem budowę wieloklasowej szkoły przez gminę.** Gdy Polsce groził najazd bolszewicki, Szymański, licząc 45 lat życia i nie będąc obowiązany do służby wojskowej, pozostawił gospodarstwo na opiece żony, a sam pospieszył w szeregi armji czynnej, jako ochotnik.

To chłop - obywatel, którego ofiara z sierocej skarbonki jest stokroć milsza i większa, niż ofiary z zasobnych kas magnatów!

—ooo—

Serce Kościuszki

W jednem z pism warszawskich znajdujemy gorzkie uwagi na temat sposobu, w jaki zaaranżowano przewiezienie serca Kościuszki z Szwajcarji do Warszawy:

W pewnem dalekiem, dalekiem państwie, które odzyskało swoją, zdeptaną długie lata niepodległość po wielkiej światowej zawierusze, odbyć się miało **niecodzienne wzruszające święto**. Oto przywieziono z obcej ziemi jakiś sztandar stary, święty symbol wiary i walki o niepodległość, długie lat dziesiątki ze czcią przechowywany na obcej, wolnej ziemi.

Tak się jakoś dziwnie jednak złożyło, że zamiast podniosłej i spontanicznej uroczystości, **urządzono cichcem i w zamkniętem kole „przeniesienie" owej bezcennej relikwji**, wśród ceremonjału, który na sześćdziesiątem piątem stanął miejscu **po rozmaitych obchodach, zjazdach, koronacjach i patrjotycznych arcykrzykach.**

Ale cisza to nic złego; może więcej nawet ma dostojeństwa i powagi. Ukazał się jednak na przekór — w owem oczywiście odległem państwie — komunikat oficjalny z tej uroczystości. Dowiedział się tedy tłum obywateli, że przewozili ów sztandar ci i owi, na dworcu czekali ten, ów i tamten; przed dworcem także pan jeden, drugi i trzeci (wszystko z nazwiskami, które dla naszego ucha zbyt są obce, by je powtarzać); potem niósł ów sztandar za drzewce taki a tkaninę podtrzymywał znów inny, „na czoło orszaku" wysunął się znów dostojnik owaki a w powozie jechali tacy a tacy...

Tyle w owem „suchem" sprawozdaniu było nazwisk dostojnych i zdumiewających, że wreszcie skromny czytelnik, któremu zrazu łza zawisła na rzęsach, **zgoła zapomniał, kto ongiś sztandar ów wysoko nad narodem trzymał i do miary wielkiego wyniósł symbolu...**

Trudno: co kraj to obyczaj.

Z życia robotniczego

ZJAZD PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO - HOTELOWEGO

Dnia 25 bm. odbędzie się w Warszawie szósty z kolei ogólno - krajowy zjazd Związku pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego (kelnerów, kuchmistrzów etc.), posiadającego 54 oddziały i liczącego ponad 5.000 członków. Zjazd obradować będzie w lokalu Zarządu Głównego Związku na Starem Mieście Nr. 38. Na zjazd przybędą delegaci z 50 miast polskich. Oczekiwani są również delegaci bratnich zagranicznych związków: francuskich, rumuńskich, czesko-słowackich, niemieckich itd. Zjazd potrwa od 3 do 4 dni i poświęcony będzie omówieniu szeregu postulatów tego zawodu, a mianowicie: umowom zbiorowym, sprawom kaucji, ubioru etc.

Z dnia

JESZCZE O KURJERKOWYCH DUCHACH

Wobec plotek o duchach przy ul. Bagatela Nr. 12 w Warszawie czyli w domu gdzie występował i „duch - wampir" zwróciła się „Gazeta Warszawska" z zapytaniem do trzech „śmiałków" — w ich liczbie znajdował się i znany w Krakowie artysta i reżyser filmowy p. A. Piekarski — którzy przepędzili noc w nawiedzonym przez duchy lokalu. Oświadczyli oni, iż początkowo nikt w tym domu o żadnych strachach nie wiedział. O duchach zaczęła opowiadać nowo - przyjęta służąca po rozmowach z dozorcą domu. Potrafiła ona tak przerazić swoją pracodawczynię, że ta przestała karmić dziecko — w mieszkaniu zaś zapanował taki nastrój nerwowy, iż zaczęto mówić o wyprowadzeniu się.

Czy nie o to chodziło przypadkiem „duchowi"? P. Piekarski i jego towarzysze zebrali następujące spostrzeżenia:

Tajemnicze trójkąty i czworokąty świetlne, wędrujące po ścianie, okazały się odbiciem pod kątem... przejeżdżających ulicą tramwaji i samochodów; stukał do nich przez ścianę ktoś żywy z krwi i kości z mieszkania gospodarza i wywoływany raz po raz tak samo odpowiadał. Bicie w okno pierwszego piętra (dwukrotnie) okazało się — rzucaniem w szybę pustem pudełkiem z „Ergo"...

W rozmowie tej brakło ze strony współpracownika „Gazety Warszawskiej" zapytania, jakim dziennikiem karmiły się umysły tych lokatorów, którzy się dali złapać na lep takich „tajemniczych zjawisk"? Czy nie byli systematycznie ogłupiani przez prasę sensacyjno - brukową, której w Warszawie nie brak, a skąd pokłosie bredni zbiera tak skwapliwie tutejszy „Kurjer Ilustrowany"?

Wiadomości polityczne

SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Kolejna sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich przy prezydjum Rady ministrów odbyła się w dniach 17, 18 i 19 bm. z udziałem dra Henryka Loewenherza, ministra tow. Leona Wasilewskiego, naczelnika wydziału narodowościowego min. spr. wewn. Suchenka - Sucheckiego, przedstawiciela min. spraw zagr. p. Komarnickiego, min. robót publicznych, inż. Makowskiego i inż. Wowkonowicza oraz min. rolnictwa inż. Librowicza. P. Suchenek - Suchecki złożył sprawozdanie z czynności rządu w dziedzinie spraw, wchodzących w zakres kompetencji komisji. Rozpoczęta w br. **akcja kredytowa dla najuboższej ludności kresowej** rozwija się pomyślnie i daje poważne wyniki. Ostatnio przyznano 2 miljony zł. na województwa południowo - wschodnie oraz 2 miljony zł. dla kas istniejących już na kresach północno - wschodnich. Specjalnie omówiono **sprawę obywatelstwa**, przyczem stwierdzono w tej dziedzinie dużą poprawę stosunków. Następnie komisja omówiła sprawę t. zw. bezpaństwowców. Komisja zajęła się również sprawą spławu na Pokuciu ze stanowiska zapewnienia ludności miejscowej zarobków, których ta ludność została pozbawiona skutkiem powodzi.

SOWIETY PROPONUJĄ KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ

„Izwiestja" proponują w artykule wstępnym konferencję rozbrojeniową przy współudziale Rosji. Konferencja ta miałaby się odbyć po zlikwidowaniu konfliktu rosyjsko - szwajcarskiego.

NOWY POSEŁ SOWIECKI W PARYŻU

Dzienniki paryskie donoszą, że Rada ministrów postanowiła udzielić agrement na nominację Dowgaleskiego na ambasadora sowieckiego w Paryżu. O postanowieniu tem Briand zawiadomił niezwłocznie ambasadora Herbette w Moskwie.

ZNOWU PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Grożący kryzys rządowy jest na razie zażegnany. Stosownie do rady ministra Marinkovica postanowiła partja demokratyczna popierać obecną koalicję rządową nadal i głosować przy wyborach prezydenta skupsztyny za byłym radykalnym ministrem spraw zagranicznych Pericem.

ZWYCIĘSTWO LEWICY W NORWEGJI

Przeprowadzone ostatniej niedzieli wybory w Norwegji przyniosły prawicy wielką klęskę. Rząd konserwatywny stracił większość w parlamencie. **Zjednoczona partja robotnicza** (po rozłamie) i partja chłopska już wedle prowizorycznych obliczeń otrzymały na wsi więcej głosów, aniżeli przy poprzednich wyborach w całym kraju, natomiast komuniści utracili dużo głosów. Wedle dotychczasowych obliczeń, obejmujących dwie trzecie okręgów, stosunek głosów jest następujący: prawica 20.434 (przy poprzednich wyborach 34.500), partja chłopska 54.530 (48.600), liberali 42.700 (49.600), **socjaliści** 49.644 (32.190), komuniści 2.790 (4.660).

Przegląd prasy

—o—

Zamknięcie sesji Sejmu. — Ach, ta ordynacja wyborcza! — „Uzdrawiacze duszy polskiej".

Sesja nadzwyczajna Sejmu została zamknięta. Trwała ona ogółem 31 dni, **ale obradowała zaledwie 23 godziny i 5 minut.** Prasa sympatyzująca z rządem twierdzi, że w sferach sejmowych brak było zainteresowania dla sesji i że dekret, zamykający sesję, powitano z ulgą. Jest to o tyle prawdą, że trudno było spodziewać się czegoś innego. Sejm jest już znużony walką z rządem, walką o tyle bezskuteczną i bezcelową, że rząd góruje nad Sejmem, dzięki dowolnemu naginaniu konstytucji przez rząd.

Na razie — stwierdza „Robotnik" —

„zamknięcie nadzwyczajnej sesji, Sejmu i Senatu przypieczętowuje niejako fakty następujące:

1) **Rząd nie chciał uchwalenia ustaw samorządowych.**

2) Rrząd chciał utrzymania dekretu prasowego.

3) **Rząd nie chciał dyskusji publicznej nad położeniem gospodarczem.**

4) Rząd nie chciał, by Sejm uzyskał prawo rozwiązywania się mocą własnej uchwały.

Rzeczywiście! Jakiemże prawem chce Sejm zajmować się położeniem gospodarczem kraju? Jesteśmy przecież „narodem idjotów". „Idjoci" mają słuchać rozkazów i milczeć. Taka jest ich rola...

* * *

„Czas" pisze o dogorywaniu Sejmu, surowo ocenia posłów i stronnictwa sejmowe, aby wreszcie powrócić do swej starej śpiewki — do narzekań na ordynację wyborczą.

Agonja Sejmu i Senatu, na jaką w tej chwili patrzymy, nasuwa troskę o przyszłe wybory. Nie zanosi się, jak dotąd, na to, aby odbywały się one na innej podstawie, jak przed laty pięciu (1922) i dziewięciu (1918). Jacy ludzie i jakie stronnictwa wystąpią na arenę wyborczą, walcząc o mandaty? Czy będą lepsi i lepsze, aniżeli osoby i partje dotychczasowe? Czy raczej nie będą to ludzie jeszcze mizerniejsi i dla państwa groźniejsi? Wszystkiego w tej chwili przewidzieć nie można, dużo bowiem będzie zależeć od stanowiska rządu; ale to pewne, że horoskopy nie są dobre. Sejm i Senat wybrane na podstawie obecnej ordynacji nie mogą być w żadnym razie (nawet najpomyślniejszym) dobre — ordynacja jest bowiem tak pomyślana, aby jednostki bardziej utalentowane, w polityce sumienniejsze i w życiu uczciwsze odstraszać od kandydowania, a stronnictwom poważnym odebrać szanse. Zanosi się na to, że gotowiśmy otrzymać Sejm i Senat, który bez niebezpieczeństwa dla państwa nie będzie mógł wogóle dopuszczonym być w polityce do głosu — a tem samem narodzi się na to, aby od urodzenia dogorywać. Uważalibyśmy to za wielkie niebezpieczeństwo dla państwa, **a jedyne lekarstwo na to byłyby wybory na** oktrojowanej **zgóry, a lepszej, bo dostosowanej do polskiej racji stanu ordynacji wyborczej.**

Oktrojowanie (to znaczy jednostronne narzucenie aktem rządu) nowej ordynacji wyborczej... — „Lepszej"? Prosimy mówić otwarcie — jakie mają być zasady tej „lepszej" ordynacji wyborczej? A konstytucja, która gwarantuje 5-przymiotnikowe prawo wyborcze?

Możemy zapewnić „Czas", że żadna ordynacja wyborcza nie da temu rządowi większości w parlamencie. Mógłby ją dać tylko parlament z mianowania.

Kto zaś sądzi, że odebranie krajowi równego, powszechnego i proporcjonalnego prawa wyborczego, wniesie w państwo ład i spokój — ten jest w błędzie.

Następstwa takiego kroku byłyby w dalszej przyszłości straszliwe dla państwa.

* * *

Obóz majowy myśli już poważnie o zbliżających się wyborach. „Epoka" oświadcza:

Znajdujemy się w okresie zakończenia prac kadencji ciał ustawodawczych i wkrótce staniemy w obliczu nowych wyborów. Nie ulega wątpliwości, że będą one **wielkim aktem politycznym** i że już dzisiaj dokoła nich skupiają się myśli świadomych swych obowiązków obywateli.

Jest więc rzeczą pierwszorzędnego znaczenia, ażeby do walki tej obóz pomajowy wystąpił solidarnie. Obóz ten w najcięższych latach niewoli, w krwawych, bezgranicznem męstwem i ofiarnością owianych bojach legjonowych, w ciężkiej a bezimiennej walce w P. O. W., a wreszcie w szeregach własnej już, regularnej armji, dowiódł po tysiąckroć, iż jest solidarnym, gdy idzie o przelanie krwi dla ojczyzny.

Megalomanja (manja wielkości) panów sanatorów jest zdumiewająca. Zdaje się im, że oni jedni wszystko w Polsce zrobili. Oni tylko walczyli o Polskę, oni jedni przelewali za nią krew! Jaki program wyborczy mają ci panowie? **„Uzdrowienie duszy polskiej".** Co to znaczy, jaką treść społeczną, gospodarczą i polityczną kryje ten frazes?

Obawiamy się, że „sanacja" nie potrafi dać nam odpowiedzi na to zapytanie...

„Dzień Młodzieży"

DROHOBYCZ. Dzień młodzieży robotniczej w Drohobyczu obchodzony był bardzo uroczyście. Obchód **rozpoczął** się o godz. 7 rano odegraniem przez muzykę „Polminu" **pobudki** na ulicach miasta. O godz. 10 odbyło się **zgromadzenie** pod przewodnictwem tow. Franciszka Kolarza na którem referowali z ramienia TUR tow. **Klimek,** z ramienia Organizacji Młodzieży tow. **Dziurzyński** ze Lwowa. Przedłożoną przez tow. Kolarza rezolucję uchwalono jednomyślnie. Popołudniu odbyła się na Polminie urządzona przez Sekcję Organizacji Kobiet PPS **zabawa dla młodzieży,** a wieczorem o godz. **7-mej uroczysta akademja,** zorganizowana również przez Sekcję Kobiet. Przemówienie na akademji wygłosił tow. Dziurzyński, poczem odbyły się popisy chóru i orkiestry mandolinowej **młodzieży zorganizowanej na Polminie. Akademja została zakończoną odegraniem okolicznościowej sztuczki przez Kółko amatorskie, istniejące przy Sekcji Kobiet. Po akademji odbyła się zabawa taneczna zorganizowana przez Sekcję Kobiet w Polminie. Dzień Młodzieży Robotniczej pozostawił wśród uczestników niezatarte wspomnienie i będzie podnietą do dalszej energicznej pracy nad tworzeniem Organizacji Młodzieży, która ma być kadrami PPS.** Omawiając przebieg obchodu dnia Młodzieży Robotniczej, oraz pracę tut. Organizacji Kobiet z serdecznym bólem wspomnieć trzeba, że tut. Sekcja Kobiet poniosła dotkliwą stratę przez śmierć jednej ze swych członkiń, tow. Zofji **Koppowej,** która zmarła właśnie w Dzień Młodzieży Robotniczej. Cześć Jej pamięci!

Sprostowanie na podstawie dekretu prasowego

Odnośnie do artykułu zamieszczonego w „Naprzodzie" z dnia 15 października 1927 Nr. 238 na stronie 4-tej pt.: „Kamienicznicy i chadecy rozbili komisję polubowną dla spraw dozorców domowych" proszę po myśli art. 32, obowiązującego dekretu prasowego o zamieszczenie w najbliższym numerze „Naprzodu" w sposób dekretem przepisany następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakoby „do stanowiska kamieniczników przyłączył się przedstawiciel chrześcijańskiego Związku dozorców domowych p. Dr. Rozmarynowicz", natomiast prawdą jest, że przedstawiciele Chrześcijańskiego Związku dozorców domowych, którzy przed wszystkimi innymi złożyli projekt nowej umowy zbiorowej, oświadczyli do protokółu gotowość polubownego ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych m. Krakowa na rok 1928, co w protokole zaznaczono.

2) Nieprawdą jest, aby „tem samem komisja polubowna została rozbita", natomiast prawdą jest, że rozbicie to nastąpiło wskutek oświadczenia wszystkich przedstawicieli właścicieli realności, a ze stanowiskiem przedstawicieli chrześcijańskiego Zwiazku dozorców domowych delegaci Związku zawodowego dozorców domowych w swem późniejszem oświadczeniu sie w zupełności zsolidaryzowali. **Dr. Bolesław Rozmarynowicz.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez tow. Dr. Ciołkoszową składam 5 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu" i pozwalam sobie zaprosić do łańcucha prasowego **przez złożenie nie mniejszej kwoty** pp. i tow.: **Bajorkową,** Dr. **Baranieckiego, Bubika Józefa, Gamonia, Gazka** Leona, **Gizę, Grodzińskiego** (bud.), **Grzywacza Jana,** Dr. **Horowitza, Jagłę, Jedynaka Józefa, Jedynakównę Józefę, Kawalera, Klimczyka, Kolbównę, Konopkę Ant., Königsbergera, Kowalczykównę, Kowalczyka Zygm., Kucharza Wład., Lachmana, Markowskiego, Matlaka,** Dr. **Molknera, Okońskiego Jana, Panuszkę,** Dr. **Strokę, Tatarę Klemensa,** Dr. **Tunego, Wasserbergera, Weinbergera** (dent)., **Zuskiego Feliksa, Żelaskę.** **Roman Szymański.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. **Adama Gęgotka,** kontrolora Kasy chorych w Krościenku do złożenia podobnej kwoty. **Zacharski Marjan** (Krościenko).

Wezwany przez kol. Konturka Stan. składam 5 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu" i wzywam do złożenia takiej samej kwoty kol. **Butwina Kazimierza** i **Moniczewskiego Józefa** oraz tow. **Bydlińskiego Mieczysława** w Żywcu i proszę o wyznaczenie następców. **Jagusiński Jan.**

Wezwany przez tow. Ciołkosza, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. **K. R.**

KRONIKA

Kraków, 21 października.

Podwyższenie abonamentu telefonów o 50 procent

Dyrekcja poczt w Krakowie komunikuje: Na mocy art. 17 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 o poczcie, telegrafie i telefonie, oraz art. 2 rozporządzenia prezydenta Rzplitej Pol. z 19 stycznia 1927 zostały **z dniem 1 listopada br.** rozporządzeniem ministra poczt i telegr. **podwyższone telefoniczne opłaty abonamentowe o 50%.** Również o 50% **podwyższone** zostały opłaty za dodatkowe aparaty i przyrządy, jak dzwonek i słuchawka, wzgl. kontakt zatyczkowy. Abonenci, dla których podwyższone opłaty nie będą dogodne, mogą wypowiedzieć abonament na 8 dni przed 1 listopada b. r.

* * *

Rząd zapowiada za pośrednictwem swej prasy, że będzie przeciwdziałał wzrostowi cen, a jednocześnie oświadcza, że nie będzie pomagał robotnikom w walce o podwyżkę płac. Ta druga część zapowiedzi rządu zostanie niewątpliwie zrealizowana; natomiast co do części pierwszej, to przykład „walki" rządu z wzrostem cen mamy właśnie w podwyższeniu opłat telefonicznych.

Działalność p. Miedzińskiego w charakterze ministra poczt i telegrafów zaczyna wydawać owoce. Minister ten, z zawodu pułkownik, na fotelu ministra poczt odznaczył się dotychczas tylko wypuszczeniem szeregu nowych znaczków pocztowych i wprowadzeniem liczników telefonicznych w Warszawie i Łodzi (ku uciesze szwedzkich kapitalistów), teraz zaś podwyższeniem opłat telefonicznych.

Jest to bardzo osobliwie pojęta walka z drożyzną! A może telefony uważa pan Miedziński za przedmiot zbytku i rzecz, bez której można się obejść z łatwością? Istotnie władze pocztowe oświadczają nam bezceremonjalnie: Kto się nie chce pogodzić z podwyżką, może rozstać się z aparatem telefonicznym.

—ooo—

Nowa fala radjostacji krakowskiej niemożliwa!

Z powodu otwarcia radjostacji w Katowicach ma nastąpić przesunięcie długości fal. Kraków otrzymać ma 500 (503?) m., zaś Katowice krakowską falę 422 m. **Uniemożliwi to** krakowskim amatorom (posiadającym nawet bardzo selektywne aparaty) odbiór Wiednia podczas czynności stacji krakowskiej. Ponieważ stacja wiedeńska jest jedną z tych stacyj zagranicznych, które dają najsympatyczniejsze dla nas programy, należałoby długość fali krakowskiej postawić tak, aby uniemożliwiała raczej odbiór Berlina niż Wiednia, gdy inne wyjście jest niemożliwe. W obrębie Krakowa i okolicy kilkuset amatorów posiada odbiorniki lampowe, które odbierają stacje zagraniczne, gdy Kraków nadaje. Amatorowie ci słuchają oprócz kilku innych lepszych stacyj zagranicznych przeważnie Wiedeń. Nowa projektowana długość fali Krakowa uniemożliwi odbiór Wiednia setkom amatorów, zmiana zaś fali na zbliżoną do berlińskiej nie przedstawia żadnych technicznych trudności. Należałoby więc zaraz przystąpić do przeprowadzenia odpowiednich prób długości fali w interesie wielu posiadaczy aparatów lampowych. Apeluję do Zarządu polskiego radja w Krakowie i podnoszę głos przeciw pozbawieniu nas możności słuchania programów wiedeńskich, a wiem napewno, że czynię to imieniem nietylko swojem, lecz i wielu radjoamatorów Krakowa i okolicy.

Inż. Karol Barwicz.

Ogłoszenie wyroku w procesie szpiegowskim w Krakowie nastąpi w sobotę w południe

Wczoraj w południe zakończył się wielki proces o szpiegostwo, który toczył się w krakowskim sądzie okręgowym karnym od 17 września b. r. Na ławie oskarżonych zasiadało 36 Ukraińców z Krakowa i Małopolski środkowej, aresztowanych w lipcu 1926 roku. Po przemówieniu prok. dr. Hubla nastąpiły wywody adwokatów: dr. Szuchewcza ze Lwowa, dr. Starosolskiego z Pragi i dr. Woźniakowskiego, poczem przewodniczący sso. Podobiński zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na jutro, tj. sobotę 22 bm. o godz. 12 w południe. Ogłoszenie wyroku nastąpi na rozprawie jawnej na głównej sali na I. piętrze.

—ooo—

Znowu pobity przez policjantów

Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj 13-letni **Józef Jezlorek, podając, że został pobity przez policjantów na komisarjacie. Lekarz pogotowia stwierdził u chłopca obrzęk i zasinienie koło kości krzyżowej.** Chłopca opatrzono i oddano opiece domowej.

—ooo—

OFICEROWIE SZWAJCARSCY W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybyli do Krakowa kpt. Amon i porucznik Himen, oficerowie armji szwajcarskiej, którzy w sobotę ub. tygodnia przywieźli z Rapperswilu do Warszawy szkatułę z sercem Tadeusza Kościuszki. Oficerowie szwajcarscy zwiedzili najpierw Muzeum Czartoryskich, następnie goście udali się na Zamek królewski na Wawelu. W ciągu dnia dzisiejszego zwiedzą katedrę, kopiec Kościuszki, oraz saliny wielickie. Z ramienia DOK towarzyszy oficerom szwajcarskim kpt. Koziełł-Poklewski.

GEN. WILLIAM GROZIER PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. W tych dniach przyjeżdża do Polski i odwiedzi Kraków gen. armji amerykańskiej William Grozier, członek Taylor Society, jeden z najzasłużeńszych pionierów na polu zastosowania naukowej organizacji pracy. Gen. Grozier zwiedzi najpierw Kraków, a później uda się do Warszawy.

GOŚĆ CZESKI W KRAKOWIE. Przybył do Krakowa na dwudniowy pobyt dr. Jarosław Michl, założyciel i prezes Tow. przyjaciół Polski w Pradze, odznaczony orderem „Polonia Restituta". — Przyjęciem gościa zajęło się krakowskie akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji.

WYCIECZKA Z KRAKOWA DO BUDAPESZTU. O północy z czwartku na piątek wyjechała z Krakowa do Budapesztu wycieczka złożona z kilkunastu osób pod przewodnictwem konsula węgierskiego Marchwickiego. Grupa krakowska w połączeniu z grupą warszawską udaje się do Budapesztu celem wzięcia udziału w szeregu uroczystości, które historycznie wiążą obydwa kraje. Uroczystości te aranżuje towarzystwo węgiersko-polskie w Budapeszcie przy udziale i poparciu rządu węgierskiego.

Z WAWELU. Zarząd zamku na Wawelu podaje do wiadomości kierowników wycieczek szkolnych i grup większych, pragnących zwiedzać odnowioną część zamku i wystawę arasów, że ze względów zarówno administracyjnych, jak i konserwatorskich, w jednej grupie zwiedzającej nie może być osób więcej jak 40, a towarzyszyć grupie muszą dwie osoby starsze z danej instytucji, względnie organizacji. Koniecznem ponadto jest zgłoszenie grupy conajmniej dzień przedtem w zarządzie zamku, telefon Nr. 1262.

8000 OSÓB ZWIEDZIŁO KOMNATY NA WAWELU. Odnowione komnaty królewskie na Wawelu zwiedziło dotąd od 1 bm. około 8000 osób. Zwiedzający składają dobrowolnie datki prócz biletów wstępu na cele związane z urządzeniem komnat królewskich. Między innemi członkowie Tow. akcyjnego kolei Kraków—Kocmyrzów ofiarowali 1000 zł.

Również w bieżącym roku zakupiono 9 **cegiełek wawelskich.** Między innymi wpłacili na ten cel korpus podoficerski 2 pułku lotniczego w Krakowie z okazji imienin dowódcy pułku, pułk. Malczewskiego 200 zł., wycieczki z Chicago 763 zł., OK VIII Toruń 1000 zł. i Rada oświatowa Polaków z N. Jorku 225 zł. Od czasu stabilizacji złotego są to pierwsze cegiełki zakupione na cele restauracji zamku na Wawelu.

HOJNY DAR. P. Artur Wohl, właściciel domu bankowego w Krakowie, ofiarował ku uczczeniu zmarłej jego żony bp. Teresy Wohlowej kwotę 25.000 zł. na cele szpitala krakowskiej gminy izr. Rada wyznaniowa uchwaliła wyrazić p. Wohlowi podziękowanie za ten hojny dar i z tej okazji umieścić w gmachu szpitala tablicę pamiątkową.

Magistrat krakowski popiera drożyznę i nie walczy z nadużyciami

DROŻYZNA TŁUSZCZÓW — PREMJOWANIE MASARZY

Kiedyś, zresztą już dość dawno, stwierdzono w obrębie powiatu krakowskiego parę wypadków zarazy u nierogacizny. Zarządzono wobec tego kontrolę i badanie tłuszczów i wyrobów masarskich przywożonych do Krakowa. Zupełnie słusznie. Kontrolę i badania przeprowadzały organa miejskie. I to byłoby w porządku, gdyby nie jedna rzecz. A mianowicie **opłaty za to badanie.** Opłaty te zostały ustanowione w wysokości 8 gr. od kilograma. Może kwota ta nie odgrywa większej roli, o ile chodzi o różnego rodzaju luksusowe wędliny, znaczy jednak bardzo wiele, o ile chodzi np. o słoninę, jeden z podstawowych, wobec niemożliwych cen masła tłuszczów. Stwierdzamy, że stanowczo za wysoka opłata za badanie, stanowiąca przy słoninie $2^1/_2$% jej ceny, wpływa na drożyznę tego artykułu w Krakowie. Magistrat, świadomie czy nieświadomie, premjuje tutaj masarzy krakowskich, ułatwia im konkurencję, pozwala i godzi się na pobieranie przez nich za słoninę o 8 groszy więcej. Sprawy wysokich opłat za badanie, powodujących drożyznę tego artykułu, można tłómaczyć dwojako: albo chęcią premjowania masarzy krakowskich, którzy są wolni od tej opłaty, albo uczynieniem z tego, co jest obowiązkiem magistratu, źródła dochodu, ukrytego i jeszcze obok wielu jednego **podatku pośredniego.** Jedno i drugie mija się z tem, co jest zadaniem władz miejskich. Badanie wędlin nie jest ani kosztowne, ani nie wymaga specjalnych wyższych studjów. Właśnie czytamy o otworzeniu kursu dla oglądaczy mięsa, kurs ma trwać 5 tygodni i żadnych specjalnych studjów czy kwalifikacyj od jego uczestników się nie wymaga. Ceny więc za badanie zostały przez miasto oznaczone dowolnie i za wysoko. **Opłaty te muszą być obniżone.** Obowiązkiem miasta jest wpływanie raczej na obniżanie cen, a nie robienie drożyzny przez utrudnianie dowozu tańszej słoniny. Nie wolno miastu premjować krakowskich masarzy, nie wolno otwierać sobie nowych źródeł dochodu w formie **ukrytych podatków pośrednich, podatków godzących w najmniej zamożne warstwy.** **B. H.**

NIEMA WŁADZY, KTÓRABY POSKROMIŁA LICHWĘ RZEŹNIKÓW!

Niedawno ogłosił magistrat krakowski zniżkę cen mięsa. Tymczasem w rzeczywistości od żony każdy się dowiaduje, że **nie nastąpiła żadna zniżka ceny mięsa,** a interpelowani rzeźnicy odpowiadają, że magistrat ma taryfy, a oni mięso, więc niezadowoleni z cen niech idą do magistratu, z którego w ten sposób kpią sobie rzeźnicy w biały dzień (np. w jatkach dominikańskich).

W czasie dewaluacji marki polskiej nie brano poważnie cen maksymalnych, gdyż w rzeczywistości rosły z dnia na dzień. Obecnie jednak wobec stabilizacji złotego ogłaszanie przez magistrat **zniżki cen na papierze** jest chyba obliczone na oszukiwanie konsumentów i uniemożliwienie podwyżki płac robotnikom i urzędnikom. Ludność nasza jest arcycierpliwa, że toleruje spokojnie takie komedje magistrackie, gdyż gdzieindziej kilka tysięcy gospodyń demonstrowałoby zaraz przed magistratem i obudziłoby śpiących po bankietach członków prezydjum miasta.

Warto stwierdzić, że wojsko płaci po 2'10 zł. za 1 kg. mięsa, podczas gdy rzeźnicy za najgorsze mięso od ludności cywilnej pobierają 2'80 zł. — Wobec tego, że **komisarjat targowy magistratu z własnej obserwacji wie, że ceny mięsa nie obniżono, a mimo to prezydjum miasta nie wydało żadnych zarządzeń, zwracamy się do województwa, by bezzwłocznie stwierdziło faktyczną wysokość cen mięsa w Krakowie i pociągnęło winnych do surowej odpowiedzialności.**

—ooo—

WĘGLE DLA BIEDNYCH. Krakowska Rada wyznaniowa uchwaliła kwotę 10.000 zł. na cele bezpłatnego rozdania w porze zimowej węgla między biednych.

W SPRAWIE POBICIA SŁUCHACZA MEDYCYNY PRZEZ POLICJĘ Iwona Cornera władze wdrożyły dochodzenia dyscyplinarne przeciw wszystkim funkcjonarjuszom policji w Krakowie, którzy brali udział w aresztowaniu Cornera. Nadto **zawieszono w urzędowaniu komisarza policji Dziekońskiego i st. przodownika Koziołka.** Śledztwo ustaliło, że Corner w czasie aresztowania był pijany i szamotał się z policjantami, z których jeden musiał się udać na stację ratunkową po opatrunek. **Stan zdrowia Cornera jest bardzo ciężki i budzi poważne obawy.**

WSKOCZYŁ DO WISŁY W PRZYSTĘPIE SZAŁU. W przystępie szału wskoczył do Wisły ze starego mostu Piotr Orzeł, nauczyciel z Nowego Sącza. Przechodnie rzucili się tonącemu na ratunek i wydobyli go. Lekarz pogotowia przewiózł Orła do szpitala chorób nerwowych.

PRZEJECHANA PRZEZ TAKSÓWKĘ. Wczoraj na ul. Lubicz wpadła pod pędzącą dorożkę samochodową 15-letnia Józefa Pulardówna. Doznała ona licznych obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę kawalerskiej jazdy szofera do szpitala.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO. Jan Miecik, lat 27, umysłowo chory, zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 12, wydalił się z domu przed kilku dniami i dotychczas nie wrócił.

WYBUCH BENZYNY W APTECE. Wczoraj w aptece Redera przy ul. Karmelickiej 23 z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem nastąpił w laboratorjum apteki wybuch benzyny. Straż pożarna ogień ugasiła wraz z personalem aptecznym.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się przez wybicie otworu w murze do sklepu bławatnego Romana Zimmerstarka przy ul. Kazimierza Wielkiego 1 skradli większą ilość towarów bławatnych. Szkoda dotychczas nieustalona.

—ooo—

W DYSKUSJI „JĘZYKI OBCE A ESPERANTO W ŻYCIU EKONOMICZNEM PAŃSTWA", która odbędzie się w piątek 21 bm. w lokalu YMCA, udział wezmą prócz prof. R. Dyboskiego, który zebranie zagai i dyskusję poprowadzi, prof. S. Surzycki, prof. Sinko, prof. Bujwid, dyr. Konderski, dyr. Bereś, dyr. Kostecki, Rosenstock i wielu innych. Początek o godzinie 7 wieczór.

W PAŁACU SZTUKI. Wystawa sztuki słowackiej otwarta codzienie od 10 rano do 4 po południu.

MŁODZIEŻ SZKOLNA A PAŁAC SZTUKI. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych donosi, że młodzież szkolna zwiedzająca wystawy w pałacu sztuki pod przewodnictwem swych nauczycieli, płaci wstępu 20 groszy w dni powszednie.

ZNACZNA ZNIŻKA DLA POSIADACZY AKCJI TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Od kilku lat wychodzi w Krakowie wytworny miesięcznik poświęcony zagadnieniom sztuki plastycznej pt. „Sztuki Piękne" o bogatej treści ilustrowanej przepysznemi reprodukcjami jedno- i wielobarwnemi. Dyr. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych na podstawie specjalnej umowy z redakcją „Sztuk Pięknych" uzyskała znaczną zniżkę dla posiadaczy akcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, mianowicie prenumerata kwartalna wynosić będzie tylko 12 złp. Zgłaszać się należy do administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19 i podać numer akcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, na podstawie której otrzymuje się zniżkową prenumeratę.

POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE. W piątek 21 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Instytutu Matematycznego U. J., Gołębia 20 zwyczajne naukowe posiedzenie z odczytem Dra J. Spławy-Neymana na temat: „O pewnych metodach oceny wiarogodności hipotez".

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa ekonomicznego odbędzie się dziś w piątek 21 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro). Będzie ono poświęcone zagadnieniom teoretycznym, a mianowicie p. dr. Rosenstein-Rodan, asystent uniwersytetu wiedeńskiego, wygłosi (po polsku) odczyt na temat „Trzy etapy rozwoju nowoczesnej teorji ekonomji". Goście mile widziani.

AMBULATORJUM KLINIKI NEUROLOGICZNO-PSYCHJATRYCZNEJ UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, ul. Kopernika 48, zostało otwarte z początkiem roku szkolnego. Porad z zakresu chorób nerwowych udziela się bezpłatnie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8 do 11 przedpołudniem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek sztuka Bourdeta „W pętach", która po tem powtórzeniu w pełni powodzenia zejdzie na czas jakiś z afisza, ustępując miejsca polskiej nowości z lekkiego repertuaru Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy". Próby z „Turandot", które pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego toczą się od dłuższego czasu, dobiegają końca. Bierze w nich udział przeważna część zespołu żeńskiego i męskiego. Pracownie krawieckie i malarskie przygotowują nową wystawę. Artystyczny program pod redakcją Dra Tadeusza Świątka w objętości dwóch arkuszy druku, wykonanych rotograwiurą, ukaże się w dniu premjery 29 października. Bezpośrednio potem, w okresie Zaduszek, wejdzie na afisz nowość Stefana Grabińskiego „Larwy", których próbami kieruje pan Krasnowiecki.

WCZORAJSZY WYSTĘP ST. JARACZA zgromadził w sali teatru „Bagatela" tłumy publiczności. Wiele osób nie mogło dostać biletów i odeszło z niczem od kasy teatralnej. Wobec olbrzymiego powodzenia, dyrekcja teatru „Bagatela" skłoniła znakomitego artystę na jeden jeszcze występ, który odbędzie się dziś w piątek 21 bm. o godzinie 9 wieczór. Bilety do nabycia w kasie „Bagateli" przez cały dzień dzisiejszy bez przerwy od godziny 9 rano do godziny 9'30 wieczorem.

OPERETKA „NOWOŚCI". Operetka Fr. Lehara „Paganini" grana będzie z występem M. Wawrzkowicza i obsadą premjerową dziś w piątek i przez kilka dni następnych o godzinie 7'30 wieczorem, oraz w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych z p. Malinowskim w partji tytułowej, poczem zejdzie z repertuaru, aby ustąpić miejsca operetce Waltera Bromewskiego „Karnawał miłości", która wystawioną będzie pod reżyserją Tadeusza Pilarskiego (jun.) w najbliższym czasie. Dyryguje W. Yrley-Jurkiewicz, balety układa W. Morawski.

SCENA TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, pl. Serkowskiego 7, odegra w niedzielę 23 bm. „Szczęście Frania", komedja w trzech aktach W. Perzyńskiego. Początek o godzinie 6 wieczorem. W przerwach orkiestra smyczkowa Tow. D. Robotnicz. W niedzielę 30 października i we wtorek 1 listopada „Młynarz i jego córka", sztuka ludowa w dziewięciu odsłonach.

JAROSŁAW KOCIAN, — jeden z najświetniejszych skrzypków czeskich, wystąpi w Starym Teatrze w niedzielę 23 bm., potem we Lwowie. Koncert ten będzie trzecim koncertem abonamentowym z cyklu koncertów mistrzowskich.

KRAKOWSKA OPERETKA „NOWOŚCI" W TARNOWIE. Zespół krakowskiej operetki „Nowości" zjeżdża w całym komplecie z solistami, chórem, baletem i orkiestrą w poniedziałek 24 października na jedno przedstawienie do Tarnowa, gdzie odegraną zostanie w sali „Sokoła" polska operetka Tadeusza Mullera p. t. „Król kawy". Przedstawienie to wzbudzi tem większe zainteresowanie, że autor tejże jest rodowitym Tarnowianinem. Partję tytułową śpiewa Marjan Wawrzkowicz.

—ooo—

SPORT

WISŁA-MAKKABI 11:0. Dość licznie zebrana publiczność miała biesiadę liczenia bramek i zabawiała się przyjemnie kosztem graczy białoniebieskich, którzy na obcem, trawiastem boisku nie umieli doskonale grającej Wiśle, przeciwstawić żadnego oporu. Mistrzem w strzelaniu bramek był Reyman I. zaś jeszcze lepszym mistrzem w przepuszczaniu łatwych do obrony bramek okazał się Meller. Sędziował b. dobrze p. Rutkowski.

II KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH odbędzie się w dniach 31 października, 1 i 2 listopada w Warszawie w sali WORR PPS. Uczestnicy Kongresu, chcący korzystać z hoteli, winni zgłosić się piśmiennie do Sekretarjatu ZRSS — Warszawa, ul. Warecka 7.

—ooo—

Z Polski

ZAWIESZENIE „OBWIEPOLU" W WOJEWÓDZTWIE TARNOPOLSKIEM. Wojewoda tarnopolski pułk. Kwaśniewski wydał następujące zarządzenie: Rozporządzeniem z dnia 14 października 1927 wydał p. wojewoda we Lwowie zakaz rozwijania jakiejkolwiek działalności przez organizację dzielnicową Obozu Wielkiej Polski. Ponieważ wszystkie na terenie województwa tarnopolskiego organizacje OWP podlegają zawieszonej dzielnicowej organizacji, wobec powyższego wydaję na zasadzie par. 7, rozporządzenia z 20 kwietnia 1854 Dz. U. p. Nr. 96 zakaz rozwijania działalności na obszarze województwa tarnopolskiego tak organizacji prowincjonalnej względnie dzielnicowej OWP, jak i wszystkim jej podległym organizacjom niższego typu oraz zakaz należenia do nich i brania jakiegokolwiek udziału w ich działalności, jako odłąd zakazanej. Każdy zatem, który mimo tego zakazu będzie należał do wspomnianych organizacyj OWP i z niemi współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności.

SPRAWA ULOTEK O GEN. ZAGÓRSKIM. Izba radna sądu okręgowego we Lwowie rozpatrywała sprawę wypuszczenia na wolną stopę technika dentystycznego Twardowskiego, ostatniego z aresztowanych w związku z aferą ulotek o gen. Zagórskim. Izba radna postanowiła wypuścić Twardowskiego z więzienia po złożeniu kaucji w wysokości 2.000 zł. Śledztwo jest już na ukończeniu i w dniach najbliższych akta przekazane zostaną prokuratorowi, wobec czego należy przypuszczać, że rozprawa odbędzie się w listopadzie.

PIĘCIOPIĘTROWY DOM POSELSKI przylegający do gmachu sejmowego jest już na ukończeniu. Obecnie wykańczane są posadzki na górnych piętrach. We wszystkich pokojach mieszkalnych dla posłów w liczbie 158 oraz w 8 trzypokojowych lokalach ukończono całkowicie roboty malarskie. Sale: jadalnia, budżetowa oraz 5 komisyjnych, nad to czytelnia, są również na ukończeniu. Po otrzymaniu z magistratu planu regulacyjnego, rozpocznie się urządzanie placów przed salą zgromadzenia narodowego. Przebudową kieruje prof. Skórewicz.

ROK CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA SPRAWĘ PRASOWĄ. Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę red. Tadeusza Wieniawy - Długoszewskiego, oskarżonego za umieszczenie w piśmie swem „Za wolność" artykułu pt. „Święto pracujących" i wiersza „Chrystus zmartwychwstał". Sąd skazał red. Długoszewskiego na rok ciężkiego więzienia.

DEKRET PRASOWY CZASEM NIE DZIAŁA. Sąd pokoju X okręgu w Warszawie rozpatrywał sprawę „Kurjera Warszawskiego", oskarżonego za umieszczenie artykułu I. Moszczeńskiej pt. „W obliczu zagadki", omawiającego sprawę zniknięcia gen. Zagórskiego. Sąd uniewinnił red. „Kurjera Warszawskiego", Konrada Olchowicza i zniósł zajęcie nr. 235 „Kurjera", w którym artykuł ten był umieszczony.

ZBRODNICZE WSPÓŁZAWODNICTWO ZNISZCZYŁO KILKASET DOMÓW. Długotrwałe dochodzenie władz policyjnych w sprawie ustalenia przyczyny pożaru w Kocku, doprowadziły do sensacyjnych wyników. Ustalono, że pożar młyna, który następnie stał się przyczyną straszliwego pożaru miasta, powstał z podpalenia. Podpalaczem okazał się właściciel drugiego młyna, znajdującego się w Kocku, Abram Zakalik. Chciał on się pozbyć konkurencyjnego przedsiębiorstwa, a doprowadził do spalenia kilkuset domów. Zakalik został aresztowany i osadzony w więzieniu w Siedlcach.

WYPADEK KOLEJOWY. Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu komunikuje: Pociąg osobowy zdążający z Jarocina do Gniezna, który 19 bm. o godz. 7.42 wjeżdżał na stację Gniezno wyjątkowo na tor zastawiony wagonami, najechał lekko na te wagony, wskutek tego względnie wskutek poprzedniego gwałtownego zahamowania pociągu odniosło 11 osób lekkie kontuzje od bagażów ręcznych spadających z półek. Poważniejszych okaleczeń nie było. Śledztwo w toku.

—ooo—

Z zagranicy

W ROCZNICĘ BITWY POD LIPSKIEM. We środę 19 bm., jako w rocznicę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego w nurtach Elstery, konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku, oraz przedstawiciele stowarzyszeń polskich w Saksonji złożyli wieńce u stóp pomnika księcia Józefa Poniatowskiego.

PRZEGRANA PRAWICY I ROZŁAM NA SEJMIE POLAKÓW AMERYKAŃSKICH. W Chicago odbył się zjazd delegatów Związku Narodowego Polskiego, uważany za nieoficjalny sejm całego wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Zjazdy te odbywają się w okresach trzechletnich celem wyboru nowego zarządu związku i naradzenia się nad bieżącemi sprawami. Związek liczy obecnie 250.000 członków a majątek związku oceniany jest na 17 miljonów dolarów, włączając w to fundusz asekuracyjny, dom emigracyjny w Nowym Jorku, dom w Chicago, gmachy szkół itd. Stara gwardja związkowa, składała się z ludzi reakcyjnych. Nie podobało się to większości związkowców i mając na zjeździe większość, przeprowadzili obiór nowego zarządu, złożonego z ludzi postępowych. Ale stary zarząd nie poddał się większości, lecz założył swoje veto, nie uznał powziętych uchwał i stworzył rozbicie, którego skutki nie dadzą się jeszcze przewidzieć. Nie wątpimy jednak, że nowy zarząd związku upora się z warchołami. Nowy zarząd po wyborze wydał odezwę do wszystkich Polaków w Ameryce.

PROCES B. POSŁA ESTOŃSKIEGO W MOSKWIE BIRKA rozpocznie się 27 bm. w Tallinie. Powołanych zostało 23 świadków, w tej liczbie prezydent ministrów Estonji Teenan, minister spr. zagranicznych Ackel, b. minister spraw zagranicznych Pilp, obecny poseł w Moskwie Łaretel i inni. Oskarżonemu grozi 6 lat ciężkich robót. Możliwe, że proces będzie rozpatrywany będzie przy zamkniętych drzwiach.

MASARYK NIE JEST CHORY. Poselstwo republiki czechosłowackiej w Warszawie upoważnione jest do kategorycznego zaprzeczenia wszystkim wiadomościom o chorobie prezydenta Masaryka, który jest zupełnie zdrów.

PRZERWANIE LOTU Z EUROPY DO AZJI. Jak donosi prasa berlińska, lotnik Könnecke musiał przerwać swój lot z Europy do Azji. Towarzysz jego w czasie podróży do Bagdadu skaleczył się tak poważnie, że odbywanie dalszego lotu było niemożliwe. Prawdopodobnie lot będzie zaniechany.

NAPAD NA POCIĄG W MEKSYKU. Powstańcy meksykańscy zaatakowali pociąg osobowy na linji St. Louis-Potosi, splądrowali go i zniszczyli, przyczem 6 osób zostało zabitych, a kilka zranionych. W napadzie wzięło udział około 100 powstańców. Podłożyli oni dwie bomby dynamitowe na szyny, z których jedna eksplodowała pod pociągiem, druga zaś zerwała szyny. Powstańcy porwali m. in. angielskiego dyrektora towarzystwa kopalń Mitchella i żądają za uwolnienie go okupu 5000 pezos, grożąc, że w przeciwnym razie go zamordują.

Przegląd społeczny

—o—

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Ukazał się październikowy numer „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego". W artykule wstępnym tow. poseł **Żuławski** wyczerpująco oświetla stanowisko Związków zawodowych wobec ostatnich wypadków. Następny artykuł przynosi omówienie realnych płac i zarobków robotniczych w okresie pomajowym. Poseł tow. **Zaremba** w artykule „Zagadnienia handlu zagranicznego" omawia z punktu widzenia socjalizmu problem polityki handlu zagranicznego i bilansuje dotychczasowe rezultaty tej polityki. Wreszcie w numerze powyższym znajdujemy obszernie umotywowaną krytykę najświeższego projektu ustawy o umowach zbiorowych. W dziale przeglądów znajdujemy m. in. kilka uwag komisji centralnej Zw. zaw., powziętych na ostatniem posiedzeniu oraz obszerne sprawozdania ze Zjazdów Związków, które się odbyły w ub. miesiącu.

Ruch spółdzielczy

—o—

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW TWORZY REZERWY ZBOŻOWE

Warszawa, 20 października (tel. wł. Naprzodu). Pierwsze posiedzenie Rady spożywców poświęcone było sprawie rezerw zbożowych. Przedstawiciel rządu oświadczył, że przy pomocy tych rezerw rząd zamierza regulować ceny zboża. Ponieważ ceny te są obecnie jeszcze zbyt wysokie, **bank rolny nie przystąpił jeszcze do tworzenia tych rezerw.** Natomiast Związek spółdzielni spożywców, dążąc do regulowania cen chleba w miastach, przystąpił już do gromadzenia rezerw zbożowych. Rezerwy te Związek gromadzi bądź we własnych składach i młynach (Łódź, Będzin, Radomsko), bądź w młynach obcych (Kutno, Sokołów). Ogółem zgromadził Związek dotychczas: żyta 75 wagonów, mąki 17 wagonów. Zapasy te będą w dalszym ciągu zwiększane z tem wyliczeniem, by spółdzielnie spożywców mogły w ciągu zimy otrzymywać mąkę **po stałej cenie.**

Przegląd gospodarczy

—o—

ODDZIAŁ BANKU ROLNEGO W KRAKOWIE

Dnia 15 bm. został uruchomiony oddział państwowego banku rolnego w Krakowie, którego teren działalności obejmuje województwo krakowskie. Biura nowego oddziału mieszczą się w gmachu małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, plac Szczepański 8.

BIERNY BILANS HANDLOWY ZA WRZESIEŃ

Warszawa, 20 października (PAT). Według tymczasowych obliczeń, bilans handlowy za wrzesień 1927 roku przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 346.144 ton wartości 218.598.000 zł., wywieziono 1,651.269 ton, wartości 205,195.000 zł. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosi 126,865.000 franków złotych, zaś wartość wywozu 119,087.000 franków w złocie. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 13,403.000 złotych, czyli 7,778.000 franków w złocie. W porównaniu z danemi za sierpień, wartość przywozu wykazuje spadek o 2,997.000 złotych, zmniejszył się przywóz zbóż, rudy cynkowej, nawozów sztucznych, starego żelaziwa, oraz juty i przędzy, zwiększył się natomiast przywóz olejów i tłuszczów jadalnych i technicznych, maszyn, skóry, bawełny i tkanin.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 20 października (PAT). Dolary: 8'88, 8'90, 8'86; Holandja: 358'50, 359'40, 357'60; Londyn: 43'43, 43'54, 43'32; Nowy Jork: 8'90, 8'92, 8'88; Paryż: 35'00, 35'09, 34'91; Praga: 26'41 i pół, 26'48, 26'35; Szwajcarja: 171'95, 172'38, 171'52; Włochy: 48'75, 48'87, 48'63; Wiedeń: 125'80, 126'11, 125'49.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Dobre horoskopy dla pokoju w Europie

Przyłączenie Austrji do Niemiec. — Ze strony Rosji nie grozi niebezpieczeństwo pokojowi. — Także na Bałkanie niema niebezpieczeństwa wojny. — Naprężenie między Francją a Włochami.

Wiedeń, 20 października (PAT). „Neue Freie Presse" zamieszcza na temat zagadnień polityki zagranicznej następujące uwagi od pewnej niemieckiej osobistości dyplomatycznej: Wizyta kanclerza Marxa i ministra spraw zagranicznych Stresemana w Wiedniu jest jedynie rewizytą odwiedzin byłego kanclerza Rameka w Berlinie i nie pozostaje w **żadnym związku** z kwestją przyłączenia Austrji do Niemiec. Zdaniem rządu niemieckiego kwestja przyłączenia musi być obecnie **odłożoną** aż do czasu, kiedy zmienią się obecne stosunki w Europie w szczególności stosunki na Bałkanie. Odnośnie do **kwestji rosyjskiej** twierdzi informator „Neue Freie Presse", że Briand stara się **załagodzić przeciwieństwa między Rosją a Francją.** Także i Anglja nie ma zamiaru pogłębiać swoich różnic z Rosją. Wiadomości z Rosji orzekają, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją przysporzyło rządowi sowieckiemu wielkie trudności, które **coraz bardziej się zwiększają.** W każdym razie odniesiono w Genewie wraże... **ze strony Rosji nie grozi obecnie niebezpieczeństwo zakłócające pokój.** Także i na Bałkanie mimo zamachów komitetu macedońskiego **nie zanosi się na żaden konflikt wojenny,** a stosunki między Bułgarją a Jugosławją są obecnie tak dobre, jak nigdy przedtem. W Genewie zauważono nadto, że w kołach francuskich istnieje **podejrzliwość wobec polityki włoskiej na morzu Śródziemnem,** w szczególności wywołują zdziwienie wysiłki Włoch w kierunku zbliżenia się do Hiszpanji. We Francji zapytują się, czy wysiłki te nie są skierowane **przeciwko Francji.** Gdyby taki plan istniał, rozbiłby się o **energiczny sprzeciw Anglji,** która jest absolutnie zdecydowana, **utrzymać pokój i status quo na morzu Śródziemnem.**

Strajk górników w Niemczech

Berlin, 20 października (PAT). Sytuacja strajkowa w środkowo-niemieckiem zagłębiu górniczem ostatnio się nieco **zaostrzyła.** Dwie wielkie fabryki papieru w pobliżu Halle i wielka rafinerja cukru w Halle musiały **zaprzestać pracy** z powodu braku węgla. Zamknięte zostały również zakłady chemiczne „Konsolidierte Alcali Werke". — Zarówno pracodawcy jak i robotnicy oczekują zwołanej przez sędziego rozjemczego konferencji, na której podjęte mają być nowe próby zlikwidowania strajku.

ZA PODWYŻKĘ PŁAC PODWYŻKA CEN WĘGLA

Berlin, 20 października (PAT). Jak donosi biuro Wolffa, właściciele kopalń węgla brunatnego Niemiec środkowych oświadczają, że **o podwyżce płac robotniczych nie może być mowy** dopóty, dopóki minister gospodarki Rzeszy nie zgodzi się na podwyżkę cen węgla.

NIEUDAŁE ROKOWANIA

Warszawa, 20 października (tel. wł. „Naprz."). Z Berlina donoszą: Sytuacja strajkowa w górnictwie niemieckiem nie uległa zmianie. Dalsze gałęzie przemysłu, zależne od dostaw węgla brunatnego, musiały **zawiesić pracę.** Między innemi wielka fabryka papieru w Ammendorf, rafinerja cukru w Halle oraz wielkie zakłady alkalji zawiesiły pracę. Pomiędzy saskiem ministerstwem gospodarstwa a kierownictwem Związków zawodowych odbyły się wczoraj **pertraktacje w sprawie zlikwidowania strajku.** Nie wydały one rezultatu. Rząd saski nie chce zgodzić się na żądanie strajkujących, by wycofać policję z kopalń oraz usunąć łamistrajków.

Proces o zamordowanie Petlury

Paryż, 20 października (PAT). W drugim dniu procesu Schwarzbarta odbywało się przesłuchiwanie **świadków** i komisarza policji, wobec którego Schwarzbart wyraził wielką radość, gdy doniesiono mu ze szpitala, że Petlura skonał. Przy Schwarzbarcie znaleziono numer „Ukraińskich Wiadomości" z portretem Petlury. W drugiej części posiedzenia badano świadków wezwanych przez powództwo cywilne. Zeznawał Tokarzewski - Tarasiewicz, b. ukraiński minister spraw zagranicznych, który oświadczył, że dyrektywy, które otrzymywał od Petlury, świadczą o głębokiej sympatji tego ostatniego dla aljantów a specjalnie dla Francji. Petlura zdaniem jego nie zmienił ani na chwilę tego stanowiska. Był pełny najlepszych chęci w stosunku do mniejszości narodowych i stale przejęty myślą wytworzenia dla nich jak najlepszych warunków.

Między obrońcą Schwarzbarta a przedstawicielami **powództwa cywilnego** wywiązała się ożywiona dyskusja co do rozmiarów władzy Petlury. Obrońca Torres starał się dowieść, że Petlura był bezpośrednim wodzem sił wojskowych i jako taki odpowiedzialny był za pogromy urządzane przez żołnierzy. Szczegółowe wyjaśnienia Tokarzewskiego oraz adwokatów Villma i Campinchiego ustanawiają, że Petlura jako głowa państwa był najwyższym wodzem sił zbrojnych, lecz, że istotną władzę nad wojskiem sprawował minister wojny. W kwestji żydowskiej św. Tokarzewski stwierdził, że **Petlura był zdecydowanym filosemitą** przedewszystkiem jako socjaldemokrata a następnie ponieważ wiedział, że przy odłączeniu Ukrainy od Rosji żydzi powołani zostaną do odegrania poważnej roli. Zeznania Tokarzewskiego dzięki swej treściwości i oświadczeń pełnych lojalności robią głębokie wrażenie.

Później zeznawał b. przewodniczący sądu polowego w Płoskirowie Nestorenko oraz gen. Szapowal, który w ciągu przeszło godziny opisywał prześladowanie patrjotów ukraińskich przez Moskwę, których ofiarami na równi z ludem ukraińskim byli żydzi. Gen. Szapowal stwierdził, że na Ukrainie w czasie wojny o niepodległość panowała **ścisła łączność** pomiędzy wszystkimi bojownikami i podkreślił wrogie stanowisko elementów zrusyfikowanych, które pozostawszy na Ukrainie po ogłoszeniu jej niepodległości kontynuowali **w stosunku do żydów metody rządu carskiego,** wywołując krwawe pogromy wszędzie, gdzie to było możliwe.

MINISTER ZALESKI OBEJMIE URZĘDOWANIE

Warszawa, 20 października (tel. wł. „Naprz."). Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski powraca do Warszawy około 10 listopada, obowiązki ministra obejmie 15 listopada.

COOK PRZYJEŻDŻA NA POSIEDZENIE DO WARSZAWY

Warszawa, 20 października (tel. wł. Naprzodu). Ministerstwo spraw zewnętrznych poleciło swej placówce w Londynie **udzielić wizy** przyjazdowej sekretarzowi generalnemu angielskiego Związku górników Cookowi. Przyjazd delegacji spodziewany jest **jeszcze dzisiaj.** Inicjatywę do skandalu międzynarodowego, jakim stało się odmówienie wizy polskiej Cookowi, dało — według informacyj „Robotnika" — ministerstwo przemysłu i handlu i wojewoda śląski Grażyński.

POŚREDNICTWO RZĄDU W STRAJKU BANKOWCÓW

Warszawa, 20 października (tel. wł. Naprzodu). Dzisiaj odbyło się posiedzenie Zarządu głównego Związku zawodowego pracowników bankowych przy udziale członków lokalnego zrzeszenia pracowników banku dyskontowego. Na posiedzeniu tem rozważano propozycje dyrekcji banku dyskontowego, przedłożone za pośrednictwem ministerstwa pracy. Co do propozycyj materjalnych, zmierzających do podniesienia płac, to propozycje te naogół uważane są za **możliwe do przyjęcia.** Propozycje dyrekcji pod tym względem podwyższają ogólną sumę budżetu pensyj pracowników o dwadzieścia kilka procent. Co do postulatów moralnych, dotyczących ustosunkowania się dyrekcji banku dyskontowego do przedstawicielstwa pracowników, a w szczególności co do żądanej przez dyrekcję możności usunięcia pracowników prowadzących strajk, to w tej sprawie pracownicy zgłaszają łatwo zrozumiały **sprzeciw.** Sprzeciw ten został zakomunikowany ministerstwu pracy, które pośredniczy między stronami.

ZMIANY W MONOPOLU TYTONIOWYM

Warszawa, 20 października (tel. wł. „Naprz."). Naczelnik wydziału IV D w monopolu tytoniowym p. Chutkowski przechodzi na emeryturę. Również ustępuje ze swego stanowiska naczelnik wydziału technicznego inż. Perelman.

CZY NAWIĄZANIE ROKOWAŃ Z NIEMCAMI O TRAKTAT HANDLOWY?

Warszawa, 20 października (tel. wł. „Naprz."). Dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych przyjął dnia 19 b. m. posła niemieckiego Rauschera w towarzystwie radcy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Zechlina. Jak słychać, konferencja ta dotyczyć miała stosunków gospodarczych polsko-niemieckich.

RĘKA WŁOCH W ZABÓJSTWIE W PRADZE

Białogród, 20 października (PAT). „Politika" donosi z Pragi, że morderca Zena bega Bebi zeznał w śledztwie, że został **namówiony do wykonania zamachu przez prof. Baldacci z uniwersytetu w Bolonji.** Prof. Baldacci obiecał sprawcy zamachu znaczniejszą sumę celem wykonania zamachu. — „Politika" twierdzi, że prof. Baldacci oddawna już bierze udział we wszystkich akcjach przeciwko Jugosławji. Z Pragi donoszą, że o rzekomych zeznaniach Bebi obciążających prof. Baldacci nic tam nie wiadomo.

ZŁAGODZENIE PRZESILENIA W JUGOSŁAWJI

Białogród, 20 października (PAT). Skupsztyna zebrała się dziś na pierwsze zwyczajne posiedzenie. Przy wyborze prezydenta otrzymał kandydat rządu dr. Peric 199 na 299 oddanych głosów. Na demokratę Markovica padło 100 głosów, wobec czego wybranym został prezydentem skupsztyny dr. Peric. Rozłam oczekiwany przez opozycję nie nastąpił. Skupsztyna w ten sposób wyraziła gabinetowi Vukicevica swoje zaufanie.

SOCJALIŚCI W AMERYCE

Nowy Jork, 20 października (PAT). Na stanowisko przewodniczącego narodowego komitetu wykonawczego partji socjalistycznej, — opróżnione przez śmierć Eugenjusza Deebsa, wybrany został Wiktor Berger. W czasie wojny Berger skazany został na dwadzieścia lat więzienia za agitację pacyfistyczną, lecz Trybunał najwyższy unieważnił ten wyrok. Nowoobrany przewodniczący komitetu jest członkiem Izby reprezentantów, t. j. parlamentu i był burmistrzem w Milwaukee.

WALKI W CHINACH

Pekin, 20 października (PAT). Równocześnie z zapowiedzią **nowej ofensywy** przeciwko Fengowi, oświadczają w pekińskim ministerstwie spraw zagranicznych, iż nota Czang Tso Lina na żądania japońskie co do Mandżurji południowej została wręczona poselstwu japońskiemu. Szczegóły noty nie są jeszcze znane. Nota jednak zawiera — jak się zdaje — ostrą odmowę.

O ustawę dziennikarską

Warszawa, 20 października (tel. wł. Naprzodu). Delegaci związku syndykatów dziennikarzy polskich, pp. wiceprezes Bazylewski i członek zarządu Hieronim Wierzyński złożyli dziś wicepremjerowi Bartlowi projekt ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego z prośbą, aby rząd ten projekt przedstawił p. prezydentowi Rzeczypospolitej do wydania go w drodze rozporządzenia z mocą ustawy. Wicepremjer Bartel oświadczył, że rząd rozważy ten projekt.

—ooo—

Socjaliści francuscy nie biorą udziału w obchodzie rewolucji bolszewickiej

Paryż, 20 października (PAT). Komisja administracyjna partji socjalistycznej uchwaliła porządek dzienny, zabraniający członkom partji udania się do Rosji, celem wzięcia udziału w uroczystościach dorocznych 10-rocznicy wybuchu rewolucji.

TELEGRAMY

—o—

WYCIECZKI ZAGRANICZNE W POLSCE

Poznań, 20 października (PAT). Dziś w nocy przybyła z Gdańska do Poznania wycieczka dziennikarzy rumuńskich pod kierunkiem szefa wydziału prasowego p. Dianu w towarzystwie attache prasowego poselstwa polskiego w Bukareszcie, p. Kijeńskiego. Gości powitali na dworcu przedstawiciele województwa i syndykatu dziennikarzy wielkopolskich. Goście zamieszkali w hotelu „Bazar". Dziś przedpołudniem goście zwiedzili fabrykę Cegielskiego, a następnie tereny targów poznańskich i powszechną wystawę krajową. Popołudniu goście wyjechali do Zydowa majątku p. Szołdrskich, gdzie byli podejmowani obiadem. Wieczorem w „Bazarze" wydany został przez Izbę handlowo-przemysłową bankiet.

Katowice, 20 października (PAT). Przybyła tu dziś o godzinie 9 rano z Krakowa wycieczka abiturjentów i abiturjentek finlandzkiej akademji handlowej w Helsingforsie.

Za Chrystusem czy za Mussolinim?

—o—

„Głos Narodu" streszcza przemówienie ks. arcybiskupa Teodorowicza, wydane obecnie drukiem w Poznaniu. Przyjrzyjmy się myślom tego czołowego polityka w fioletach, któremu sam papież nakazał złożyć mandat senatorski, tak dalece ten ormiański arcybiskup kompromitował kościół i religię.

> ...Stać naród na to, by był wielkim. Możemy, a nawet musimy ważyć się na rzeczy wielkie. Walczyć musimy z komunizmem, który coraz głębiej wsiąka w masy. Zagraża też Polsce masonerja, która przy pomocy sekt uderza w religijne spójnie narodu. Wielki program obrony musi się zacząć od wstrzyknięcia w duszę narodów chrześcijańskich pierwiastków moralnych. **Czyni to we Włoszech Mussolini, który jest mądrym wychowawcą**, bo nie przechwala się swemi zasługami, nie poniża swego narodu, lecz mówi mu wytrwale o religji, pracy, praworządności, karności. **W tym duchu musi się naród zreformować**, a wtedy wygramy walkę o duszę i przyszłość Polski.

„Głos Narodu" jest naturalnie zachwycony:

> Wspaniałe, porywające przemówienie ks. arcybiskupa Teodorowicza ukazało się bardzo na czasie. Naród będzie wdzięczny złotoustemu kaznodziei za te mądre wskazania, za te skarby duchowe.

Naród będzie istotnie wdzięczny **za otwarcie mu oczu na rolę kleru w Polsce**. Krwawy zbój Mussolini, morderca Matteottiego i tysięcy ludzi, tyran i gnębiciel ludu włoskiego, ma być dla nas wzorem!

Więcej takich kazań i broszur, a kościoły staną pustką! Kler, który idzie nie za Chrystusem, synem cieśli, lecz za mordercą robotników, Mussolinim, taki kler **jest szerzycielem niewiary, gorszycielem**, o którym Chrystus mówił: „Lepiejby mu przywiązano kamień młyński do szyi i wtrącono w głębiny morskie".

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 5 wieczór.

BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę 23 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie metalowców fabryk podgórskich z następującym porządkiem dziennym: Sytuacja polityczna, gospodarcza i organizacyjna. O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

DYŻURY ZWI..ZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (ZNMS) odbywają się we wtorki od godziny 7—9 wieczorem i w piątki od godziny 12—1 w południe w sali Nr. 5 Coll. Novi.

REJESTRACJA CZŁONKÓW TUR. Zarząd gówny TUR zarządził rejestrację wszystkich członków TUR. W tym celu wszyscy członkowie krakowskiego oddziału TUR winni się zgłaszać do rejestracji w sekretarjacie OKR PPS, ul. Dunajewskiego 5 II p. we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz. lub w niedziele od 10—12 w poł. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 listopada br. Jednocześnie opłacać można zaległe wkładki. W tych samych dniach i godzinach przyjmuje się zapisy nowych członków.

„TENDENCJE SOCJALISTYCZNE W GOSPODARCE WSPÓŁCZESNEJ". Pod tym tytułem, staraniem TUR wygłosi odczyt tow. Dr. Ringelheim w piątek 21 października w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

STARY KRAKÓW. Pod tym tytułem wygłosi tow. prof. Wincenty Korolewicz odczyt w piątek 21 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu RKS „Legja". Odczyt odbędzie się staraniem TUR. Wstęp wolny.

ZARZĄD ROBOTNICZEGO STOWARZYSZENIA ESPERANTYSTÓW „PRACA - LABORO" — zawiadamia wszystkich sympatyków ruchu esperanckiego oraz czynnych esperantystów całego kraju, że sekretarjat Stowarzyszenia urzęduje w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 21, I piętro. — Tam też prosimy kierować wszelką korespondencję. Stowarzyszenie prowadzi kursy języka Esperanto, uruchamia bibljotekę i czytelnię pism esperanckich i służy wszystkim organizacjom robotniczym i inteligencji pracującej siłami prelegenckiemi.

—ooo—

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „W pętach".
Sobota: „Fura słomy" (premjera).
Niedziela popoł.: „Król"; wiecz.: „Fura słomy".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Paganini".
Sobota: „Paganini".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Szczęście Frania".

KINOTEATRY

Bagatela: „Dama pikowa".
Corso: „Nad brzegami Gangesu" (Harry Peel).
Nowości: „Napoleon w Moskwie".
Promień: „Kontredans małżeństw".
Sztuka: „Uśmiech losu".
Uciecha: „Kabaret" (Igo Sym).
Uciecha: „Biała niewolnica".
Warszawa: „Cyrk Barnuma".

RADJO

Piątek 21 października

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, kom. lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 17.10: Program dla dzieci. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Odczyt „Jakie zarzuty stawia się muzyce" — wygł. Dr. J. Reiss, doc. U. J. 19.30: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygł. Dr. W. Ormicki, asyst. U. J. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00 Odczyt. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt „Niedomagania w samochodzie i sposoby ich usuwania" — wygł. major Bolesław Wiszniowski. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „Gospodarcze wykształcenie kobiet" — wygł. p. Marja Karczewska. 17.45: Koncert w wykonaniu orkiestry teatru „Karuzela" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.20: Odczyt p. t. „O dżumie" — wygł. p. Dr. docent Gustaw Szulc. 19.55: Przerwa, przypuszczalnie pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.